

Sygn. akt VI P 138/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Sałacińska

Ławnicy: Jadwiga Pawlik

Jadwiga Janina Piłatkowska

Protokolant: protokolant sądowy Lena Siedlecka

po rozpoznaniu w dniu 1 kwietnia 2016 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. P.

przeciwko A. S.

o ustalenie istnienia stosunku pracy, wydanie świadectwa pracy, ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, składki na ubezpieczenie społeczne, zapłatę podatku dochodowego

1. oddala powództwo w zakresie ustalenia istnienia stosunku pracy, wydania świadectwa pracy i ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.
2. uznaje się niewłaściwym w zakresie roszczenia o składki na ubezpieczenie społeczne i sprawę w tej części przekazuje Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...)w W.;
3. uznaje się niewłaściwym w zakresie roszczenia o zapłatę podatku dochodowego i sprawę w tej części przekazuje Urzędowi Skarbowemu W. – P. w W..
4. zasądza od powoda B. P. na rzecz pozwanej A. S. kwotę 255,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt pięć złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanej A. S. z urzędu przez radcę prawnego K. K.;
5. nakazuje pobrać od powoda B. P. na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie kwotę 495,54 zł (czteryście dziewięćdziesiąt pięć złotych 54/100) tytułem zwrotu kosztów procesu, poniesionych tymczasowo ze Skarbu Państwa.

Jadwiga Pawlik SSR Maria Sałacińska Jadwiga Janina Piłatkowska

Sygn. akt VI P 138/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 lutego 2013 roku (data prezentaty) powód B. P. wniósł o ustalenie, że pomiędzy nim a pozwaną A. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) została zawarta w dniu 15 grudnia 1998 roku umowa o pracę na czas nieokreślony od dnia 15 grudnia 1998 roku na stanowisku sprzedawcy, na pół etatu, z miejscem wykonywania pracy przy ul. (...), (...)-(...) W., z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 800,00 zł netto, o ustalenie, że wskazana wyżej umowa o pracę uległa rozwiązaniu za porozumieniem stron z dniem 15 września 2004 roku oraz o zobowiązanie

pozwanej do wydania świadectwa pracy. Ponadto powód wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w kwocie 1.360,00 zł netto wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 września 2004 roku do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że pracował początkowo u pozwanej w okresie od dnia 1 września 1996 roku do dnia 17 września 1998 roku. Od dnia 15 grudnia 1998 roku zaś zdecydował się wrócić do pracy u pozwanej na podstawie umowy ustnej na pół etatu. U pozwanej miał pracować do dnia 15 września 2004 roku, natomiast dnia 29 września 2004 roku kupił od pozwanej jej przedsiębiorstwo, w tym należący do niej kiosk. Powód dodał, że pozwana nie potwierdziła pisemnie zawartej przez nią z powodem umowy o pracę, nie wystawiła też świadectwa pracy dokumentującego okres jego zatrudnienia od 15 grudnia 1998 roku do 15 września 2004 roku.

(pozew – k. 1 – 7)

Na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2016 roku powód sprecyzował, iż wnosi o wydanie na jego rzecz świadectwa pracy dokumentującego jego zatrudnienie w okresie od dnia 15 grudnia 1998 roku do dnia 15 września 2004 roku.

(protokół rozprawy z dnia 01.04.2016r. - 00:21:04)

W odpowiedzi na pozew pozwana A. S. wniosła o oddalenie powództwa w całości, podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń powoda. Pozwana wskazała, że powód nigdy nie był u niej zatrudniony, przyznała że czasem pomagał jej ze zwykłej uprzejmości, co starała się mu wynagrodzić.

(odpowiedź na pozew – k. 42 – 44)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwana A. S. prowadziła od 1991 roku działalność gospodarczą, polegającą na handlu prasą, artykułami dla zwierząt oraz artykułami chemicznymi w kiosku, który został następnie w roku 1999 rozbudowany do rozmiarów pawilonu.

Wraz z pozwaną w pawilonie (w kiosku – przed rozbudową), pracowała również jej córka I. Ż., która prowadziła sprzedaż na stoisku z artykułami chemicznymi, oraz mąż pozwanej – J. S..

(dowód: zeznania świadka K. G. – k. 120 – 121; zeznania świadka S. W. – k. 175v - 176)

W prowadzeniu kiosku (później pawilonu handlowego) pozwanej pomagali jej znajomi, w tym J. R., który pomagał w przywożeniu towaru do kiosku, czasem pomagał też przy podawaniu towaru klientom. Powód nie był jedyną osobą, która pomagała pozwanej. Pomoc świadczyła także W. S., która zamykała czasem kiosk, pomagała przy rozkładaniu gazet, przygotowywała również posiłki dla pozwanej i jej męża, które zanosił J. J.. Poza tym przechowywała niektóre cenniejsze towary powódki, których pozwana nie chciała zostawiać w pawilonie.

(dowód: zeznania świadka J. R. – k. 176 – 177v; zeznania świadka T. M. – k. 177v – 178v; zeznania świadka W. S. – k. 178v – 179v; zeznania świadka J. J. – k. 180 – 180v)

Powód B. P. był często obecny w kiosku pozwanej, pomagał jej przy rozładowaniu towaru, czasem pomagał jej również przy przywożeniu towaru z hurtowni, asystował przy zamykaniu kiosku, wskazywał pozwanej jakich towarów w kiosku brakuje, co mogłaby dokupić. Nigdy nie zamykał samodzielnie kiosku, nie miał kompletu kluczy. Pozwana nie zostawiała mu także swoich kluczy. Powód chodził do owego kiosku towarzysko, jego pomoc nie nosiła znamion jakiegokolwiek zatrudnienia pracowniczego. Była to pomoc świadczona na nieodpłatnych zasadach, analogicznie jak w przypadku innych znajomych pozwanej. Zdarzało się, że z tytułu pomocy powód otrzymywał pewne artykuły z pawilonu – kosmetyki, środki czystości, karmę dla zwierząt. Czasem również pozwana dawała mu pieniądze za ową pomoc, jednak pieniądze te nie były świadczeniem wynikającym z umowy o pracę, nie stanowiły ekwiwalentu jakiegokolwiek pracy wykonywanej przez powoda na rzecz pozwanej. Powód pomagał pozwanej przy prowadzeniu remanentu, za co pozwana mu zapłaciła. Powód był zorientowany w sprawach działalności pozwanej. Podczas

inwentaryzacji zdarzało się, że powód zabierał różne dokumenty do domu. Miał dostęp do dokumentów źródłowych pozwanej.

(dowód: zeznania świadka B. G. – k. 122 – 124; zeznania świadka S. W. – k. 175v – 176; zeznania świadka J. R. – k. 176 – 177v; zeznania świadka T. M. – k. 177v – 178v; zeznania świadka J. J. – k. 180 – 180v; zeznania świadka K. S. – k. 194 – 195; zeznania pozwanej – k. 201 - 203)

W październiku 2004 roku powód odkupił od pozwanej pawilon, po czym zatrudnił w tym pawilonie pozwaną, jej męża i córkę, sam również zaczął w nim pracować. Przed zakupem pawilonu powód razem z pozwaną założył spółkę, która miała zajmować się prowadzeniem działalności w formie owego pawilonu handlowego, jednak w praktyce spółka nigdy nie rozpoczęła swej działalności.

(dowód: zeznania świadka K. G. – k. 120 – 121; zeznania świadka T. W. – k. 121 – 122; zeznania świadka S. W. – k. 175v – 176)

Od dłuższego czasu strony pozostają w konflikcie. Strony, a także matka powoda i pozwana od lat wytaczają przeciwko sobie liczne powództwa i roszczenia.

(okoliczność bezsporna, a nadto dokumenty w aktach I C 1744/07, I C 1535/08, I C 801/10 oraz VI Po 54/12; zeznania świadka T. M. – k. 177v – 178v; zeznania powoda – k. 198 - 201)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przywołanych wyżej dowodów z zeznań świadków oraz z zeznań stron, nie dając im jednak wiary w całości.

Zeznania świadków: S. W., T. M., J. J. Sąd ocenił jako w pełni wiarygodne, ponieważ były spójne, a ich wiarygodność w świetle pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budziła wątpliwości.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka K. G. w zakresie, w jakim świadek twierdził, że powód pracował u pozwanej przed kupnem przez niego pawilonu handlowego. W ocenie Sądu zeznania świadka są sprzeczne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, z którego wynika, że powód sporadycznie bywał w kiosku pozwanej, gdzie pomagał czasem przy rozładunku towaru, czy asystował przy zamykaniu kiosku, nie miało to jednak charakteru cechującego zatrudnienie jako pracownika. W szczególności potwierdzenia w materiale dowodowym nie znajdują twierdzenia świadka, jakoby pozwana miała chwalić powoda jako pracownika. Ponadto Sąd miał na uwadze, że wiarygodność świadka musi być również oceniana przez pryzmat jego dobrej znajomości z powodem („takie relacje są od ponad 30 lat”), co samo w sobie nie podważa co prawda jego wiarygodności, jednak w konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym w ocenie Sądu ta znajomość prowadzić musi do oceny tych zeznań jako niewiarygodnych, złożonych w celu poprawy sytuacji procesowej powoda.

Sąd nie uznał również za wiarygodne zeznań świadka T. W., która także twierdziła, że powód pracował u pozwanej. Przede wszystkim Sąd zauważył, że świadek opierał swe twierdzenia głównie na zasłyszanych informacjach, a nie na bezpośrednim poznaniu sprawy („słyszałam, że powód pracował u pozwanej”). Świadek wskazała również, że bywała w soboty u powoda i jego matki i wtedy widywała powoda w kiosku, jednak równocześnie świadek dalej wskazuje, że widziała co prawda, że powód pracował w tym kiosku, ale nie wie ile pracował, jak długo, w jakich dniach i w jakim wymiarze. W wyniku konfrontacji zeznań świadka T. W. z pozostałym materiałem dowodowym należy w ocenie Sądu dojść do wniosku, iż świadek widywała okazjonalnie powoda, który pomagał w kiosku, jednak tam nie pracował. Stąd też zeznania świadka w zakresie, w jakim twierdziła, że powód był pracownikiem pozwanej nie zasługują na wiarę i nie są bowiem ze sobą spójne.

Odnośnie zeznań świadka B. G. również i jego zeznania nie zostały przez Sąd uznane za wiarygodne w zakresie, w jakim świadek twierdził, że powód był pracownikiem pozwanej. W szczególności nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zeznania świadka, jakoby powód miał sprzedawać towar w kiosku pozwanej. Odnośnie zamykania kiosku w ocenie Sądu faktycznie powód asystował przy jego zamykaniu, jednak nie miało to nic

wspólnego z jakimkolwiek stosunkiem pracy łączącym go z pozwaną. Ponadto Sąd miał na uwadze, iż świadek jest bliskim znajomym powoda, jeszcze z czasów szkolnych, co jeszcze umacnia negatywną ocenę wiarygodności świadka w sytuacji, gdy jego zeznania nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka J. R. w zakresie, w jakim twierdził, że powód „asystował przy zamykaniu kiosku przez panią B.”, czyli W. S.. Z zeznań bowiem samej W. S. wynika, że nic takiego nie miało miejsca. W pozostałym zakresie Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka J. R.. Sąd miał na uwadze, że świadek jest bliskim znajomym pozwanej, jednak jego zeznania znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, stąd też nie sposób podważyć jego wiarygodności jedynie na podstawie jego znajomości ze stroną. Z zeznań świadka wynika, że powód bywał w kiosku pozwanej, a nawet pomagał jej przywieźć towar, podobnie zresztą jak to robił sam świadek, który przyznał, że również pomagał przy transporcie towaru. Jednocześnie zeznania świadka zwracają uwagę na istotną kwestię, mianowicie klienci kiosku czasem myśleli, że świadek też jest pracownikiem pozwanej, pomimo iż przychodził tam jedynie towarzysko, czasem pomagając pozwanej lub jej mężowi. Pozwala to prawidłowo ocenić również zeznania tych świadków, którzy twierdzą, że powód był zatrudniony u pozwanej, ponieważ go widzieli w kiosku, tak samo bowiem wielu klientów uważało, że świadek J. R. jest pracownikiem pozwanej, co nie miało nic wspólnego z prawdą.

Zeznania świadka W. S. nie zostały uznane za wiarygodne przez Sąd w zakresie, w jakim świadek ten wskazywał, że tylko raz zamykała kiosk, nigdy nie zamykała go zaś w asyście powoda, czy kogokolwiek innego niż pozwana lub jej mąż. Sąd miał na uwadze, że świadek w jednym miejscu twierdzi, że zamykała kiosk tylko raz, by później w swych zeznaniach wskazać, że zamykała kiosk razem z pozwaną lub jej mężem, co wskazuje na wielokrotność czynności zamykania, więcej niż jeden raz (czasem bowiem zamykała ona z pozwaną, czasem zaś z jej mężem). Ponadto świadek sama wskazuje, że w kiosku przebywała do jego zamknięcia. Ponadto z zeznań świadka J. R. wynika wyraźnie, że był on świadkiem tego jak W. S. zamykała kiosk w asyście powoda, w tym zakresie więc Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka J. R., odmawiając wiarygodności zeznaniom świadka W. S.. W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania świadka W. S. za wiarygodne.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka K. S. w zakresie, w jakim świadek ten twierdził, że powód pracował w kiosku pozwanej, otwierał go z rana, sprzedawała towar w tym kiosku i obsługiwał klientów, nie jest to bowiem zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, ponadto Sąd zauważył, że świadek sama wskazywała, że „wydaje jej się”, że bardzo często widywała powoda w kiosku pozwanej, nie jest więc co do tego pewna. Ponadto Sąd miał na uwadze, że świadek sama wskazała, że nie wie na jakiej podstawie powód był w kiosku pozwanej, ani w jakim charakterze.

Z kolei odnośnie zeznań świadka E. K. Sąd uznał je za niewiarygodne w zakresie w jakim świadek wskazywał, iż powód pracował w pawilonie pozwanej. Świadek nie mieszkała bowiem w pobliżu pawilonu, powoda odwiedzała sporadycznie gdy potrzebowała odebrać od niego jakieś notatki, czy książki na studia. Poza tym świadek zeznała, iż mieszkała w S., a do W. przyjeżdżała wyłącznie na zajęcia na uczelni. Zajęcia rozpoczęła w 2000r., zaś już w grudniu 2002r. przerwała studia, ponieważ zaszła w ciążę i przestała przyjeżdżać do W.. Sąd miał także na uwadze, że świadek jest bliskim znajomym powoda, zna go od dzieciństwa.

Zeznania powoda B. P. posłużyły Sądowi za podstawę ustaleń faktycznych jedynie w zakresie w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Pozwany konsekwentnie bronił swoich racji, jednakże zostały one skutecznie podważone przez dopuszczone przez Sąd dowody, w tym dowody z zeznań świadków. Także bliscy znajomi powoda, przesłuchiwani w sprawie w charakterze świadków nie byli w stanie jednoznacznie potwierdzić jego wersji. Należało bowiem mieć na uwadze, iż ich zeznania oparte były przede wszystkim na subiektywnych relacjach i odczuciach, które zostały im przekazane przez powoda. Z treści zeznań powoda można było wywnioskować, że jest skonfliktowany z pozwaną. Należy także zwrócić uwagę na to, że powód z roszczeniami w stosunku do pozwanej, w tym o ustalenie stosunku pracy, wystąpił do Sądu dopiero po blisko 10 latach od zakończenia rzekomej pracy na rzecz pozwanej. Tłumaczenia powoda, że „z pozwem o ustalenie stosunku pracy wystąpił dopiero po 10 latach, bo nie miał kiedy wcześniej tego zrobić” są całkowicie niezrozumiałe. Zdaniem Sądu, gdyby rzeczywiście jego roszczenia były zasadne, to z pewnością wniósłby pozew o ustalenie stosunku pracy znacznie wcześniej. Tym bardziej, że od 2004r. powód przejął pawilon od pozwanej i zatrudnił ją na podstawie umowy o pracę.

Odnosnie zeznań pozwanej A. S. Sąd uznał je za wiarygodne w całości, znajdując one bowiem potwierdzenie w pozostałych, uznanym za wiarygodnym, materiałach dowodowym. W szczególności pozwana w swych zeznaniach potwierdza, że powód pomagał jej czasem, np. przy rozkładaniu gazet, jednak była to zwykła pomoc powoda, nie był on bowiem zatrudniony przez pozwaną. Pozwana w swych zeznaniach wskazywała również, że powód pomagał jej przy remanencie, za co otrzymał pieniądze, odpłatnie woził ją również na jej działkę w W.. Sąd miał również na uwadze, że pozwana w swych zeznaniach wskazała, że powód nigdy nie zamykał pawilonu, Sąd zaś ustalił, że powód w rzeczywistości asystował przy zamykaniu pawilonu przynajmniej raz, co jednak nie kłóci się z zeznaniami pozwanej, gdyż powód jedynie asystował, ale nie posiadał kluczy do pawilonu w spornym okresie.

Ustalenia faktyczne Sąd oparł także na dowodach z dokumentów znajdujących się w aktach (...) (...), (...)Sądu Rejonowego (...), (...)Sądu Rejonowego w S. (...)oraz (...)Sądu Rejonowego dla (...). Przy czym wbrew twierdzeniom powoda, z załączonych do akt dokumentów, w tym oświadczeń pozwanej, nie można wnioskować, że w tamtych postępowaniach sądowych pozwana przyznała, że powód był u niej zatrudniony. Oświadczając to pozwana stosowała bowiem pewnego rodzaju uproszczenie, stosowała język potoczny i nie miała na myśli znaczenia prawnego, tj. stosunku pracy.

Sąd odmówił wiarygodności dowodowi z kserokopii świadectwa pracy z 20 września 1998r. (k. 8), zaświadczenia (k. 9), dowód ten miał bowiem wskazywać na pracę powoda u pozwanej w okresie od 1 września 1996 roku do 17 września 1998 roku. Sąd miał na uwadze, że z pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód nie pracował w tym okresie u pozwanej. Poza tym, Sąd dał wiarę pozwanej, która stwierdziła w toku niniejszej sprawy, że nie wystawiła powodowi owego świadectwa pracy. Sąd miał również na uwadze, iż powód, jako osoba pomagająca pozwanej w prowadzeniu pawilonu (także podczas prac inwentaryzacyjnych) miał dostęp do prowadzonej przez nią dokumentacji i mógł mieć wpływ na wystawienie tego dokumentu bez wiedzy i zgody pozwanej.

Odnosząc się do dopuszczonego w sprawie dowodu z opinii biegłego Sąd wskazuje, iż pomimo że opinia była jasna i spójna, brak było podstaw do ustalenia na jej podstawie stanu faktycznego w sprawie. Opinia byłaby przydatna jedynie w przypadku uznania zasadności roszczenia powoda o ustalenie stosunku pracy. Jednakże po analizie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do wniosku, iż roszczenie o ustalenie stosunku pracy jest bezzasadne, dlatego brak było podstaw by na podstawie opinii dokonywać jakichkolwiek ustaleń w sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie są roszczenia powoda o ustalenie istnienia stosunku pracy pomiędzy nim a pozwaną w okresie od dnia 15 grudnia 1998 roku do dnia 15 września 2004 roku, a także związane z tym roszczenia o zasądzenie na jego rzecz odpowiedniej kwoty tytułem ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz o wydanie świadectwa pracy, dokumentującego jego zatrudnienie w spornym okresie.

Niewątpliwie roszczeniem, które musi być rozpoznane jako pierwsze jest roszczenie o ustalenie istnienia stosunku pracy pomiędzy stronami. Rozstrzygnięcie w tej sprawie ma bowiem charakter prejudycjalny w stosunku do rozstrzygnięcia o wypłatę ekwiwalentu oraz wydanie świadectwa pracy.

Na wstępie należy zauważyć, że podstawą prawną dla powództwa o ustalenie istnienia prawa bądź stosunku prawnego jest regulacja z art. 189 KPC. Zgodnie z tym przepisem powód musi wykazać dodatkowo istnienie interesu prawnego uzasadniającego jego roszczenie. Interes ten stanowi więc podstawową przesłankę materialnoprawną powództwa o ustalenie, a jednocześnie jest on kryterium zasadności wyboru tej formy ochrony praw podmiotowych. Przez „interes” należy rozumieć potrzebę wynikającą z sytuacji, w jakiej powód się znalazł, natomiast „prawny” dotyczy szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych podmiotu. Powództwo o ustalenie zmierza do usunięcia stanu niepewności w łączącym strony stosunku prawnym. W wyroku z dnia 5 grudnia 2002 roku (sygn. akt I PKN 629/01) Sąd Najwyższy wskazał, że na podstawie art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego pracownik ma interes prawny w ustaleniu rzeczywistej treści realizowanego stosunku pracy, jeżeli dochodzone ustalenie ma charakter niemajątkowy

lub sprawia, że oparte na nim potencjalne roszczenia majątkowe mogą się zaktualizować dopiero w przyszłości. W związku z powyższym Sąd uznał, że interes prawny powoda istniał obiektywnie.

Aby rozstrzygnąć w niniejszej sprawie, czy strony łączył stosunek pracy należy wpierv określić, jakie są przesłanki, które przemawiają za istnieniem takiego stosunku prawnego i odróżniają go jednocześnie od stosunku cywilnoprawnego. Z analizy regulacji art. 22 § 1 KP wynika, iż cechami stosunku pracy są: wykonywanie przez pracownika pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, wykonywanie tej pracy osobiście i pod kierownictwem pracodawcy, a także wyznaczenie przez pracodawcę miejsca i czasu pracy, zaś sam pracodawca zobowiązuje się w ramach tego stosunku do zapłaty pracownikowi wynagrodzenia (tak też: wyrok SN z dnia 07.10.2009r., sygn. akt III PK 39/09, wyrok SN z dnia 09.01.2001r., sygn. akt I PKN 872/00).

Z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego wynika, że powód faktycznie przebywał często w kiosku pozwanej, gdzie pomagał rozkładać towar na półkach, czasem pomagał przy przywożeniu towaru z hurtowni i jego rozładowaniu. Asystował również przy zamykaniu kiosku, czasem wskazywał powódce jaki towar powinna zamówić. Czynności te jednak nie były wykonywane przez powoda w ramach jego obowiązków pracowniczych. Były to czynności wykonywane bądź z uprzejmości i w ramach towarzyskiej pomocy udzielonej pozwanej, bądź też odpłatnie, ale na zasadach jednorazowej umowy zlecenia (tj. w przypadku remanentu, przy którym powód pomagał za wynagrodzeniem), albo na zasadach ustnej umowy niezwiązanej z jakimkolwiek czynnościami prowadzonymi w kiosku (tj. w przypadku umowy co do odpłatnego wożenia pozwanej przez powoda na jej działkę w W.). Powyższe czynności nie miały jednak związku z jakąkolwiek pracą w kiosku pozwanej.

W związku z powyższym należy stwierdzić brak pierwszej z przesłanek ustalenia stosunku pracy, czyli wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy. Powód nie miał określonego żadnego zakresu czynności, jakie miał wykonywać w kiosku. Pozwana nie wskazała mu jakimi czynnościami ma się zajmować, wszelka świadczona przez niego pomoc w poszczególnych czynnościach wychodziła z inspiracji samego powoda, który w aktualnej sytuacji oferował swoją pomoc przy danych czynnościach, bądź zwracał powódce uwagę na braki w towarze, które powinna domówić. Brak jest również w niniejszej sprawie przesłanki wykonywania pracy osobiście i pod kierunkiem pracodawcy, powód bowiem nie podlegał żadnemu kierownictwu powódki, nie było również nigdzie ustalone, że ma on jakiegokolwiek prace wykonywać osobiście. Przede wszystkim bowiem, jak to wskazano wyżej, powód w ogóle nie miał określonego jakiegokolwiek zakresu prac, które miał wykonywać dla pozwanej, tym bardziej nie było żadnego zakresu prac, które miał wykonywać osobiście. Pozwana nie wyznaczała powodowi również jakiegokolwiek miejsca i czasu pracy, gdyż w ogóle nie było mowy w tym przypadku o jakimkolwiek podporządkowaniu powoda pozwanej. O braku podporządkowania pracowniczego świadczy także okoliczność, iż powód jedynie oferował się, że w danej sytuacji może pomóc przy określonych czynnościach. Jego pomoc nie mogła być więc traktowana jako wykonywanie poleceń pozwanej. Wreszcie brak jest również ustalenia pomiędzy stronami wynagrodzenia należnego powodowi za wykonywaną na rzecz pozwanej pracę, jak to już bowiem wskazano wyżej, powód w istocie nie wykonywał żadnej pracy na rzecz pozwanej, rozumianej jako zespół czynności ujętych w pewne ramy organizacyjne i o stałym charakterze, oferował jedynie okazjonalnie pomoc swej znajomej.

Z powyższego wynika wyraźnie, że powód nie był pracownikiem powódki, nie ma więc potrzeby dalszego rozpoznawania charakteru jego zatrudnienia i próby identyfikowania go jako zatrudnienia pracowniczego, w istocie bowiem żadnego zatrudnienia, nawet na podstawie jakiegokolwiek umowy cywilnoprawnej, nie było. Nie sposób więc uznać, aby pomiędzy stronami istniał stosunek pracy, stąd też powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

W tym miejscu należy przejść do analizy kolejnych roszczeń podniesionych przez powoda. Powód wniósł bowiem o zasądzenie na jego rzecz ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz o wydanie świadectwa pracy przez pozwaną. Zgodnie z art. 171 § 1 KP w przypadku niewykorzystania przysługującego urlopu w całości lub w części z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy pracownikowi przysługuje ekwiwalent pieniężny. Z kolei zgodnie z art. 97 § 1 KP w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy pracodawca jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy.

Jak wynika z analizy podanych wyżej regulacji stanowiących podstawę do rozpoznania roszczeń powoda oba te roszczenia są roszczeniami wynikającymi ze stosunku pracy. Oznacza to, iż powstają one w związku ze stosunkiem pracy istniejącym między pracownikiem a pracodawcą.

Jak zaś wskazano wyżej w treści niniejszego uzasadnienia, pomiędzy powodem a pozwaną nie istniał stosunek pracy w okresie wskazywanym w pozwie przez powoda, stąd też nie sposób również uznać, aby istniały jakiegokolwiek podstawy do powstania roszczeń o wypłatę ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, czy też do wydania świadectwa pracy. Świadectwo pracy dokumentuje zatrudnienie pracownika u danego pracodawcy na określonych warunkach w określonym czasie. W niniejszej zaś sprawie powód nie był w ogóle zatrudniony u pozwanej, stąd też nie sposób wymagać od pozwanej, aby wystawiła na jego rzecz jakiegokolwiek świadectwo pracy, gdyż nie doszło do powstania stosunku prawnego, którego istnienie świadectwo miałyby dokumentować.

Odnosnie zaś roszczenia o zasądzenie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, również należy zauważyć, że odnosi się ono do sytuacji niewykorzystania takiego urlopu przez pracownika, któremu urlop ten przysługiwał. Powód nie był zatrudniony u pozwanej, nie był jej pracownikiem, stąd też nie mógł przysługiwać mu urlop wypoczynkowy z tytułu zatrudnienia. Tym samym nie jest możliwym, aby skutecznie mógł dochodzić ekwiwalentu za niewykorzystany urlop, skoro urlop taki mu nie przysługiwał.

Reasumując wskazać należy, iż powyższe dwa roszczenia powoda o zasądzenie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz o wydanie świadectwa pracy również podlegają oddaleniu.

Sąd miał również na uwadze, iż powód wnosił o zobowiązanie pozwanej do zgłoszenia powoda jako pracownika do ZUS i do Urzędu Skarbowego. Należy jednak zauważyć, że żądanie to było nierozzerwalnie związane z ustaleniem istnienia stosunku pracy pomiędzy stronami, jak jednak uznał Sąd w niniejszej sprawie takiego stosunku prawnego pomiędzy stronami nie było. Powód wnosił także o odprowadzenie należnych składek na ubezpieczenie społeczne za okres zatrudnienia od dnia 15 grudnia 1998 roku do dnia 15 września 2004 roku oraz za okres od dnia 1 września 1996 roku do dnia 17 września 1998 roku. Roszczenie o zapłatę składek niewątpliwie powinno być rozpoznawane przez odpowiedni organ właściwy w tego rodzaju sprawach, którym jest właściwy miejscowo Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...)w W.. Stąd też w zakresie owych składek na ubezpieczenie społeczne sprawa podlegała przekazaniu do ZUS. Również w zakresie roszczenia o odprowadzenie do Urzędu Skarbowego należnego podatku za wskazane wyżej okresy sprawa podlegała przekazaniu do właściwego miejscowo organu, czyli do Urzędu Skarbowego W. – P..

Jednocześnie Sąd pragnie odnieść się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń powoda. Przede wszystkim należy zauważyć, że roszczenie o ustalenie istnienia stosunku pracy jest roszczeniem opartym na podst. z art. 189 KPC i jako takie nie podlega przedawnieniu. Nie dotyczy to jednak pozostałych roszczeń związanych ze stosunkiem pracy. Zgodnie z art. 291 § 1 KP roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jak wskazuje się w doktrynie, przedawnieniu w prawie pracy ulegają zarówno roszczenia majątkowe, jak i niemajątkowe. Zatem zarówno ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, jak również roszczenie o wydanie świadectwa pracy. Początkiem biegu terminu przedawnienia jest dzień wymagalności roszczenia. Roszczenie jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel może wymagać jego spełnienia, a dłużnik ma obowiązek spełnienia swego zobowiązania. Innymi słowy, o wymagalności roszczenia decyduje chwila, w której uprawniony mógł zażądać spełnienia świadczenia (por. także wyrok SN z 25 marca 1981r., I PRN 6/81).

Żądania pozwu dotyczyły okresu do 15 września 2004r., zatem pomijając kwestię zasadności roszczeń powoda, wskazać należy, iż jego roszczenia uległy już przedawnieniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w sentencji wyroku, oddalając powództwo w całości.

W przedmiocie kosztów postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 KPC oraz § 11 ust 1 pkt 1, 2 i 3 i § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców

prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity - Dz. U. z 2013 roku, poz. 490, ze zm.), zasądzając na rzecz pozwanej kwotę 255,00 zł (60,00 zł + 60,00 zł + 135,00 zł = 255,00 zł). Sąd ustalił również, że pełnomocnik z urzędu pozwanej nie jest podatnikiem podatku od towarów i usług.

Natomiast na podstawie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2014r., poz. 1025 - tekst jednolity), Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie kwotę 495,54 zł tytułem tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa kosztów związanych z przyznaniem wynagrodzenia biegłemu sądowemu.